

**ROZMOWA GŁOSU Z JÓZEFEM RYNIEM, SZEFEM SŁUŻBY
BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY ORAZ OCHRONY
ŚRODOWISKA — TBS**

O zagrożeniach w pracy

Red.: Analiza I półrocza 1994 roku wykazała wzrost ilości wypadków w pracy...

Józef Ryń: W ciągu 6 miesięcy wydarzyło się 46 wypadków. Biorąc pod uwagę pięciotysięczną załogę przedsiębiorstwa, jest to niedużo. Niepokoi natomiast fakt zwiększenia się tej liczby od 2-3 lat. W 1992 roku było 26 wypadków przy pracy, w 1993 — 32. Na pewno nie można tego uzasadnić wzrostem produkcji czy szczególnie zagrożeniami w WSK.

Biorąc pod uwagę krajowe współczynniki (przemysłu maszynowego) nasze przedsiębiorstwo wygląda następująco: współczynnik częstotliwości wynosi 9,1 (w skali kraju 15,9), oznacza to, że na każdy tysiąc pracowników 9 uległo wypadkom. Współczynnik ciężkości wyraża średnią ilość dni niezdolności do pracy. W naszym przedsiębiorstwie poszkodowani pracownicy przebywali na zwolnieniu lekarskim 24 dni, średnia krajowa to 33 dni.

Red.: Gdzie wydarzyło się najwięcej wypadków i jakie były ich przyczyny?

J. Ryń: Miejsca, w których najbardziej wzrosła ilość wypadków to W-060 — 5 (1993 r.

— 1), TE — 5 (1993 r. — 3) i W-160 — 6 (1993 r. — 2).

W WSK najczęściej są to wypadki — 35,6%, uderzenie lub przysięgnięcie przez maszyny lub spadające przedmioty — 33,3%. Powoduje je nieprawidłowe zachowanie się pracownika (prawie 43%), wynikające z niedostatecznej koncentracji uwagi, zaskoczenia niespodziewanym zdarzeniem lub lekceważeniem zagrożenia i poleceń przełożonych.

Niewłaściwe posługiwanie się urządzeniami, narzędziami i pomocami technicznymi powoduje 16,9% ogółu wypadków. Dalsze 12% wynika z niewłaściwego stanu psycho-fizycznego pracownika, spowodowanego nadmiernym zmęczeniem, zdenerwowaniem lub chorobą.

Czynnikami organizacyjno-technicznymi najczęściej powodującymi wypadki przy pracy to: niewłaściwa organizacja pracy, np. tolerowanie przez nadzór odstępstw od zasad bezpieczeństwa, brak nadzoru, niedostateczne przygotowanie zawodowe lub przeszkolenie bhp, dopuszczenie do pracy z przeciwwskazaniami lekarskimi oraz zła organizacja stanowiska pracy i niewłaściwa eksploatacja maszyn i urządzeń.

Dokończenie na str. 2

Świdnicka Inicjatywa Samorządowa kontynuuje działanie

15 września odbyło się pierwsze od czerwcowych wyborów do Rady Miejskiej spotkanie Świdnickiej Inicjatywy Samorządowej, w którym uczestniczyli zarówno radni, jak i kandydaci na radnych z tej listy. Podczas spotkania zapadła decyzja o potrzebie kontynuowania prac tego ugrupowania. W przyszłości pryncypie ono najprawdopodobniej postać stowarzyszenia.

Niezmiennie pozostają natomiast podstawowe cele i zasady, którymi kierowała się Inicjatywa przed wyborami — to znaczy: dobro miasta, apolityczny

charakter i otwarcie dla wszystkich mieszkańców Świdnika, którzy tylko zechcą uczestniczyć w jej pracach.

Ustalono również, że stałe spotkania odbywały się będą w każdy pierwszy wtorek miesiąca w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego. Na najbliższe spotkanie we wtorek 4 października o godz. 18.00, Świdnicka Inicjatywa Samorządowa zaprasza więc wszystkich chętnych, zaś w szczególności tych, którzy swój głos oddali właśnie na kandydatów tego ugrupowania.

(A.)

„Bawmy się razem,, w — Asie

Specjalna Szkoła Podstawowa nr 6 w Świdniku i klub AS rozpoczęły współpracę, której celem jest wzbogacenie skromnych funduszy, jakim dysponuje szkoła. Zaczęło się od dyskotek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, które „AS” organizuje codziennie. Od poniedziałku do piątku o godzinie 18 „AS” zaprasza przede wszystkim młodzież, w piątki i soboty — dorosłych. Natomiast 20 października w siedzibie klubu w Domu Rzemiosła rozpoczą

nie się o godzinie 13 wielka impreza pod hasłem „Bawmy się razem”. Do 17.00 przewidziano zabawę dla dzieci z „szóstki” z udziałem zaproszonych zespołów artystycznych. Od siedemnastej rozpocznie się bal dla sponsorów z aukcją specjalnie na ten cel przeznaczonych fantów. W czasie wszystkich imprez organizowanych przez AS-a będzie można kupić za 10000 zł symboliczne cegiełki. Dochód z ich sprzedaży zasili konto SP 6. jmr

ZAKŁAD OPTYCZNY „OCZKO“

wykonuje okulary:

- szybko
- tanio
- solidnie

Kruczkowskiego 6a (I piętro, obok Zakładu Fryzjerskiego) czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 17.00 w soboty robocze w godz. od 10.00 do 14.00

R-101

W tym tygodniu dyżur telefoniczny upłynął pod znakiem pytań, które można określić wspólnym hasłem — obowiązki spółdzielni mieszkaniowej wobec lokatorów.

Kiedy i na jakich warunkach powinny być wymieniane podłogi? Czy można ubiegać się o zwrot pieniędzy wydanych na malowanie okien i drzwi do ga-

Co powinna Spółdzielnia?

rażu? Co dalej z ocieplaniem ścian? Czy zmienia się warunki wykupienia mieszkań?

O odpowiedzi na te pytania poprosiliśmy Andrzeja Cwieka, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej i Marka Słowickiego, jego zastępcę do spraw technicznych:

— Zarząd Spółdzielni wspólnie z pracownikami poszczególnych administracji opracował, a Rada Nadzorcza zatwierdziła zasady określania obowiązków Spółdzielni i członków w zakresie napraw lokali oraz zasady rozliczania z członkami zwalniającymi lokale. Określają one m.in. obowiązki Spółdzielni dotyczące nieodpłat-

Dokończenie na str. 2

● BILANS UPALNEGO LATA

● STRAŻ MA NOWY SAMOCHÓD

Jedzie, jedzie straż ogniowa

Z pewnością tegoroczne lato pozostanie długo w naszej pamięci głównie z powodu długotrwałych upałów. O ile dla większości z nas były to doskonałe warunki na zorganizowanie urlopowego wypoczynku, to dla strażaków taka pogoda stanowiła poważny problem. Bowiem przy temperaturach przekraczających 30°C i ogólnie panującej suszy mogło zapalić się prawie wszystko. W lipcu i sierpniu Komenda Rejonowej Straży Pożarnej w Świdniku wysłała ekipy gaśnicze aż 95 razy. Z największymi pożarami strażacy walczyli w Motyczu (podpalenie kościoła) oraz w Maryninie, gdzie płonął stolarnia. Około 70% wszystkich pożarów, które wybuchły w sezonie letnim to następstwa nieostrożności czy zwykłego braku wyobraźni, bo tak tylko można określić przypadki podpalenia traw czy ściernisk w czasie zagrożenia pożarowego. Do poważnego w skutkach pożaru mogło dojść w rejonie gminy Trawniki, gdzie pożary łąk zagrażały roz-

ległym obszarom torfowisk, a te jak wiadomo — niezwykle trudne do ugaszenia — mogą plonąć

nawet miesiącami. W tym przypadku trzydniowa akcja gaśnicza,

Dokończenie na str. 2



Najnowszy nabytek strażaków.

Fot. K. Majkowska

WULKANIZACYJNY WULKAN

Adampol i Radość, to osiedla Świdnika wyrosłe z prywatnej inicjatywy. Prawie każdy na działce przeznaczony wyłącznie pod budowę domu ma tu prywatny zakład rzemieślniczy. Coś produkują, spawają, kleją lub zbijają z desek, więc w sercu cichego z założeń Adampola jest czasem głośniejszy niż w centrum miasta.

Jednym z takich warsztatów jest istniejący od 15 lat zakład wulkanizacyjny Tadeusza Szabala usytuowany w obrębie posesji przy ul. Jagielly 28. Jest to uliczka — kuriozum. Nie ma możliwości przejeżdżania jej od końca do końca, gdyż w pewnym momencie zwęża się do szerokości 2,5 metra. Właśnie w sąsiedztwie tego przezeźwienia leży zakład Szabala. Ulica Jagielly ma jeszcze jedną charakterystyczną cechę. Jest pokryta żużlem zmieniającym się w porze deszczowej w bagno pełne kałuży. Wyjątek stanowi wybrukowany kostką około 30-metrowy odcinek łączący ulicę Bohaterów Westerplatte z zakładem wulkanizacyjnym.

Konflikt między Tadeuszem Szabalą i jego najbliższymi sąsiadami wypłynął po raz pierwszy na szersze wody pod koniec lipca. Do Urzędu Miasta napłynęło pismo datowane na 27 tego miesiąca. Osem podpisanych z imienia i nazwiska osób skarżyło

się na uciążliwość zakładu dla najbliższego otoczenia. Zarzucono panu Szabale, że stosowana przez niego technologia zasmradza i zadymia najbliższą okolicę. Jako przykład najbardziej szkodliwych operacji wymieniono biegnikowanie opon oraz pogłębianie bieżniaków. Informowano również, że pan Szabala trudni się sprządzaniem z Zachodu i sprzedając używanych opon, a także, że opony te są składowane na terenie jego posesji, co powoduje uciążliwość w postaci nieprzyjemnego zapachu. Dwa kolejne formułowane w piśmie zarzuty mówią o spalaniu w piecu centralnego ogrzewania gumy i o tarasowaniu przez klientów zakładu dojazdu do ich zabudowań. W dodatku pojazdy pozostawiane przed zakładem z włączonymi silnikami miały aplikować okolicznym mieszkańcom dużą porcję ołowiu z rur wydechowych.

Dokończenie na str. 4

Podczas uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego w Państwowej Szkole Muzycznej nowa dyrektorka szkoły, pani mgr Halina Łasko podziękowała dotychczasowemu dyrektorki, mgr Joannie Galas. Przedstawiciele Komitetu Rodzi-

PODZIĘKOWANIE

DLA JOANNY GALAS

Nowy rok w szkole muzycznej

cielskiego pożegnali dawną i powitali nową panią dyrektorkę. Nie milkły oklaski, serdeczne słowa. Dyr. Łasko przedstawiła też wszystkich nauczycieli, w tym także nowych, którzy — co to za miły zwyczaj — pokazali się zebraniom.

Miłym akcentem spotkania było odczytanie przez dyr. Łasko pisma z Ministerstwa Kultury i Sztuki, jakie wpłynęło na ręce p. Galas. Warto je tu przytoczyć:

Szanowna Pani mgr Joanna Galas, Dyrektorko Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Świdniku. Polskie szkolnictwo artystyczne posiada wieloletnią tradycję. Tworzą ją wielcy artyści, doświadczeni pedagodzy, wrażliwa i utalentowana młodzież oraz liczne grono osób pracujących nad organizowaniem warunków sprzyjających pracy artystycznej i pedagogicznej. Rola

Dokończenie na str. 5

ROZMOWA „GŁOSU” Z JÓZEFEM RYNIEM, SZEFEM SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY ORAZ OCHRONY ŚRODOWISKA — TBS

O zagrożeniach w pracy

Dokończenie ze str. 1

Ogółem w I półroczu około 72% wypadków związanych było z procesem produkcyjnym. Prawie połowa wypadków zaistniała przy czynnościach wcześniej często wykonywanych przez pracownika. Ponad 30% przy pracach należących do stałych obowiązków służbowych.

Większość wypadków (89,1%) wydarzyła się przy pracach warsztatowych, a tylko 10,9% w biurach.

Badania lekarskie posiadali wszyscy poszkodowani, natomiast 3 pracowników nie brało udziału w okresowym szkoleniu bhp.

Red.: Jak wpływa wiek pracownika i staż pracy na ilość wypadków?

J. Ryń: Analizy dokonywane w ciągu ostatnich dwóch lat wykazały, że wypadkom ulegają głównie młodzi pracownicy (19–25 lat), o krótkim stażu pracy w zawodzie (do 5 lat) i pracownicy już starsi (powyżej 40 roku życia) z kilkunastoletnim stażem pracy, sięgającym nawet 20 lat.

Zaobserwowano także, że największe wypadków zdarza się w pierwszych czterech godzinach pracy, w środy i czwartki. Wcześniej takim feryalnym dniem był poniedziałek, dlatego też wprowadziliśmy tego dnia na wydziałach krótkie szkolenia bhp.

Red.: Jakże są najczęstsze rejestrowane w WSK choroby zawodowe?

J. Ryń: Głównymi zagrożeniami w Wytwórni są — hałas powodujący uszkodzenie słuchu, wibracje niszczące naczynia krwionośne i środki chemiczne. Ich działanie budzi największą wątpliwość, chemia bowiem towarzyszy nam przez 24 godziny i trudno orzec, że jedyną przyczyną schorzenia jest praca w zakładzie.

W I półroczu zarejestrowano 3 choroby zawodowe. Było to uszkodzenie słuchu, wibracja — postać naczyniowa i wyprysk za-

wodowy. Średni staż pracy tych osób wynosił 17,5 lat.

Oczywiście walczymy z zagrożeniami występującymi w Wytwórni. W miejscach o szczególnie nateżeniu hałasu wykonujemy sa izolacje akustyczne oraz stosowane indywidualne ochrony słuchu, zmniejszające jego wpływ na człowieka. Pracownicy narażeni na wibrację podlegają specjalnej opiece lekarskiej. Prowadzona jest wśród nich rehabilitacja zawodowa. Ale przede wszystkim w przedsiębiorstwie wprowadzamy się nowe, bezpieczniejsze technologie. Znaczącej poprawie ulegają warunki pracy w procesach obróbki pokrywowej — lakierniczej i galwanicznej.

Red.: Jakie koszty ponosi WSK z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych?

J. Ryń: W tym roku wypłacono ponad 156 mln zł poszkodowanym w wypadkach przy pracy i około 80 mln zł z tytułu chorób zawodowych. Nie są to jedyne straty, jakie ponosi zakład. Jeżeli bowiem jest 46 poszkodowanych i każdy z nich przez prawie miesiąc przebywa na zwolnieniu lekarskim, to tak, jakby przez cały miesiąc nie pracowali mały wydział produkcyjny. Aby wykonać zadania produkcyjne trzeba znaleźć zastępstwo, przeszkolić innych pracowników, itp. A to wszystko kosztuje.

Dlatego też dla poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy, corocznie opracowywany jest plan bhp, który nie odzwierciedla potrzeb, a jedynie umożliwia finansowe WSK. W tym roku obejmuje on 9 zagadnień, ich wykonanie przyniesie poprawę warunków pracy dla 98 osób. W I półroczu dokonano tego dla 4 osób pracujących w dużym zapaleniu i 14 osób w warunkach o dużym nateżeniu hałasu. Pozostałe zagadnienia realizowane są zgodnie z planem rocznym.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Anna Konopka

CO POWINNA SPÓŁDZIELNIA

Dokończenie ze str. 1

nych napraw lokali. W tej chwili na koszt Spółdzielni prowadzimy wymianę podłóg z lentelek, uznanego za wadę technologiczną. Odbędzie się to w osiedlu Ślawińskiego-Wschód, w Lotniczym i w kilku blokach przy ulicy Racławickiej.

W pozostałych blokach, gdzie jest podłoga innego typu, np. rylon lub płytki PCV, a lokator zgłasza potrzebę wymiany, specjalna komisja bada stan podłogi i jeżeli przyczyną jest stan użytkowania (podłogi z PCV przewidywane są na 15 lat) lokator musi ją wymienić na własny koszt. W przypadku uszkodzenia podłogi, powodującego pęknięcie wierzchniej warstwy podłogi, Spółdzielnia pokrywa koszty remontu podłogi, a lokator płaci za część wymiany uszkodzonej warstwy wierzchniej (np. płytek PCV), wynikającą z czasu jej użytkowania.

Na koszt Spółdzielni wymieniamy także filarki międzyokienne w osiedlu Ślawińskiego-Wschód, gdzie zamiast zwykłej ściany była płyta, tzw. plater pszczyli, który nie chronił przed wiatrem ani zimnem. Do wymieny zostały jeszcze filarki przy balkonach, także w tym osiedlu. W obu przypadkach były to wady technologiczne. Dokonujemy również ocieplenia ścian bloków posiadających już ekspertyzy. Dotyczy to budynków zmontowanych do końca 1981 roku. Na te prace są dotacje z Urzędu Wojewódzkiego, sięgające 80% kosztów — które obliczyliśmy na

2,5 mld zł. Budynki później wykonane musielibyśmy docieplić z własnych funduszy.

Raz na 4 lata zwracamy koszt pomalowania zewnętrznych części stolarki okiennej i drzwi od garaży (spółdzielczych), jeżeli ich właściciele płacą składki na fundusz remontowy. Fakt pomalowania należy zgłosić w administracji. Po sprawdzeniu czy okna zostały faktycznie pomalowane, obliczamy koszty poniesione przez lokatora i pieniądze wypłacane są w kasie Spółdzielni. Jeżeli lokator nie ma założeń w opłatach czynszowych. W przeciwnym razie zaliczane są na poczet wpłat.

26 września wchodzi w życie nowe prawo spółdzielcze i z tym faktem związane są chyba niepokojące o wykup mieszkań. Nowe prawo daje nam swobodę w ustalaniu ceny wykupowanych lokali. Do tej pory przekształcanie mieszkań lokatorskich na własnościowe odbywa się korzystnie dla kupującego — wartość początkowa mnożona jest przez przelicznik przeceny GUS, np. przeciętna cena typowego mieszkania ze starych zasobów wynosi około 20–40 mln zł. W myśl nowych przepisów — to nie jest jeszcze dostatecznie zinterretowane — najprawdopodobniej będzie to cena kilkakrotnie wyższa. Wyluczenia opierać się będą na aktualnej cenie metra kwadratowego w Spółdzielni (obecnie 5 mln zł) i z wspomnianie wcześniej mieszkanie zapłacimy 150 mln zł.

d

Nocą, 12 września, patrol operacyjny Komendy Rejonowej Policji w Świdniku, zauważył kilku młodych ludzi wspinających się na pomnik upamiętniający uchwalenie Konstytucji 3-Maja. Dwaj młodzieńcy zdolali wejść na orla spoczywającego na cokole, uszkadzając przy tym jego koronę. Aby upamiętnić swój występ sfotografowali się. Na widok policjantów mężczyźni za-

Weseli studenci

czeli uciekać. Dwóch schwytano. Są to 22-letni Andrzej K. i 19-letni Marek K., studenci Politechniki Lubelskiej i UMCS. Oba byli nietrzeźwi.

Po wywołaniu zdjęć, które będą dowodami w tej sprawie, okazało się, że pomyślowi studenci bardzo lubili się fotografować, nie tylko przy pomniku. Przed przyjęciem na plac robili sobie zdjęcia roznieglizowane i w dość niewyszukanych pozach. Hobby czasem bywa niebezpieczne.

p

Samobójczy skok

Skokiem z VIII piętra wieżowca przy ulicy Racławickiej zakończył swe życie 56-letni mieszkaniec Świdnika Franciszek B. Jak wykazało śledztwo cierpiał on na schorzenie kręgosłupa i podczas ostatniego pobytu w szpitalu nabawił przekonania, że choroba przechodzi w nowotwór. Mimo zapewnień lekarzy i rodziny o lepszym przebiegu choroby, nadal wierzył w swe przeczuć.

Szybce niż zdrowie fizyczne, pogarszał się jego stan psychiczny. Wpadł w nerwicę lekowo-depresyjną. W obawie przed czekającym go cierpieniem, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu przyszedł do budynku przy ulicy Racławickiej i jak zeznali naoczni świadkowie, skoczył z okna klatki schodowej. Poniósł śmierć na miejscu.

p

Jedzie jedzie straż ogniowa

Dokończenie ze str. 1

w której brała m.in. udział świdnicka jednostka uniemożliwiła dalsze rozprzestrzenianie się ognia.

Palilo się również w lubelskich lasach, ale w tym roku, dzięki ścisłej współpracy strażaków z Administracją Lasów Państwowych, której wynikiem były wspólne patrolowanie leśnych, wiele pożarów udało się opłonić na tyle szybko, że straty powstałe w ich wyniku były niewielkie. Wielokrotnie o skuteczności działań gaśniczych decydowały wynagrodzone do patroloowania i gaszenia samoloty typu Wilga i Dromader. Metoda ta chociaż bardzo kosztowna, przynosiła wymierne efekty, ułatwiając akcje gaśnicze na ziemi.

Do zmniejszenia zagrożenia pożarowego z pewnością przyczynia się także współpraca z zarządami gmin, które prowadziły regularne akcje profilaktyczne i propagandowe.

„Czerwony kur” nie omijał także Świdnika. Od początku roku zanotowano aż 47 pożarów. Według oceny brygadiera MIECZY-SŁAWA PIEJAKA z Komendy Rejonowej Straży Pożarnej, nasza jednostka jest jednak w miarę dobrze przygotowana do działań gaśniczych w warunkach miejskich. Szczególnie przydatny do tego typu działań będzie najnowszy nabyty strażaków — samochód gaśniczy JELCZ typu 010 — GCBA 5/32. Koszt takiego pojazdu jest niebagatelny (1 mld 700 mln), ale możliwości jakie posiada są nieocenione.

Dzięki pomocy finansowej świdnickiego Urzędu Miejskiego, który przekazał około pół mi-

Dokończenie ze str. 1
kowni. Aby rozpocząć prace modernizacyjne konieczna jest zgoda wszystkich mieszkańców na pokrycie swojej części kosztów.

Drugi etap to montowanie w każdym budynku wodomierza zbiorczego wody wpływającej i wypływającej (część wody wraca nie wykorzystana) oraz licznika ciepła. Na to trzeba wydać dalsze 28–36 mln zł, zależnie od wielkości budynku. Łączny koszt obu inwestycji przypadający na jedną rodzinę mieści się w granicach 1–1,7 mln zł. I taką sumę będą musieli wszyscy włożyć z własnej kieszeni. Spółdzielnia wystąpiła wprawdzie o dotację, trudno jednak w tej chwili powiedzieć czy — i ile dostaniemy pieniędzy. Nie będzie to jednak więcej niż 50% poniesionych kosztów.

Czy można oszczędzać na cieple?

Jeżeli już, mamy ciepło rozdzielone i opomiarowane, należałoby przy każdym grzejniku w mieszkaniach zainstalować zawory termostatyczne, dzięki którym można regulować dopływ ciepła. Jeden zawór kosztuje 300 tys. zł.

Przy zastosowaniu tej koncepcji za c.o. płacimy jak dotąd za każdy metr kwadratowy mieszkania. Właściciele lokali o takim samym metrażu będą płacić taką samą kwotę, mimo, że np. jeden z nich będzie oszczędzał ciepło, regulował termostatem jego dopływ, drugi raczej otworzy okno, gdy będzie mu za gorąco.

Nie jest to jeszcze wszystko, co możemy zrobić, by oszczędzić na gospodarowaniu i mniej płacić za ogrzewanie. Jeżeli stać nas na zainwestowanie dalszych kwot — kupujemy tzw. przeliczniki kosztów ogrzewania, które rzeczywiście dopingują do oszczędności. O ich zastosowaniu opowiadał p. RYSZARD KRUSZELNICKI, dyrektor Zakładu Handlowego „Inwestprojekt” z Lublina:

— omówione zostały już dwa etapy oszczędzania — zamontowanie w każdym budynku liczników centralnego ogrzewania i zaworów termoregulacyjnych na grzejnikach, ale największe osz-

zczędności, odczuwalne przez lokatora, uzyskuje się w trzecim etapie umieszczając na kaloryferach podzielniki kosztów ogrzewania. Są to niewielkie urządzenia, w których znajduje się rurka z cieczą wskazującą zużycie ciepła (im więcej ciepła zużyjemy, tym więcej ciepła wypowuje). Oszczędzanie może wtedy polegać na obniżeniu temperatury w pomieszczeniu w czasie snu, wyjazdów, podczas wietrzeń. Dla mieszkań narażonych opracowane są współczynniki korygujące.

Po zakończeniu sezonu grzewczego z podzielnika odczytywany jest poziom zużycia. Następnie sumę ciepła pobranego przez całą budynę, „zimyśmy przez ilość jednc.t.k wykazanych przez podzielniki wszystkich mieszkań. Uzyskany w ten sposób koszt

jednostkowy pozwala precyzyjnie ustalić opłatę za c.o.

Na koniec warto wspomnieć o kosztach całego przedsięwzięcia. Do wyluczonej kwoty 1–1,7 mln zł przeróbki wymienników — opomiarowanie bloku), dochodzą koszty inwestycji jakie należałoby wykonać w każdym mieszkaniu — montaż termoregulatorów przy grzejnikach — 300 tys. zł szuka, jeden podzielnik kosztów to obecnie około 180 tys. zł, a musi być również na każdym grzejniku. W sumie, np. właściciel M-4, musielby włożyć 3,2–3,9 mln zł.

Z dotychczasowych doświadczeń „Inwestprojektu” wynika, że zamontowanie tych urządzeń daje około 15–20% oszczędności.

Po pierwszym sezonie grzewczym, w jednym z puławskich bloków, oszczędności wynikające z racjonalnego gospodarowania ciepłem i montażu opisanych urządzeń, wyniosły średnio 2 mln zł na rodzinę.

W osiedlu Brzeziny na razie trwa sondaż czy wszyscy lokatorzy zgodzą się na indywidualne rozliczanie, a właściciele czy wszystkich stać będzie na taki wydatek. Przed decyzją warti jednak dobrze pomyśleć.

Anna Konopka

liarda złotych, ten niezbędny dla straży pojazd znalazł się wreszcie w naszym mieście.

Samochód jest przystosowany do prowadzenia działań samodzielnie lub przy współpracy z innym sprzętem. Oprócz podstawowego zestawu gaśniczego wyposażony jest w sprzęt ratowniczy, między innymi piły do betonu, stali oraz drewna. Pojemność zbiornika wody wynosi 5000 l, a zbiornika środka pianotwórczego — 500 litrów. Pojazd wyposażony jest w autopompę niemieckiej firmy Rosenbauer. W przypadku gaszenia pożarów mieszkalnych, 60-metrowa linia szybkiego natarcia umożliwia dotarcie do najwyższych kondygnacji. Poza tym linia ta zakończona jest prądnicą wodnopianową, co umożliwia podawanie rozproszonych i rozpylonych prądów wodnych. Unika się w ten sposób większych szkód (np. zalania niższych mieszkań) oraz dużego zużycia wody. Samochód może podawać środki gaśnicze w łącznej ilości 3200 litrów na minutę poprzez linie węzowe lub poprzez działko stacyjne (wodno-pianowe) zainstalowane na dachu. Zasięg taktyczny na jeden prąd gaśniczy wynosi 480 metrów biejących.

Jak widać samochód ten ma wiele zalet i jego obecność w

(sts)

Wszystkim byłym współpracownikom, którzy okazali swą pomoc i dużo serca w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych, a także tym, którzy tak licznie uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. STANISŁAWA LOBACZA

najserdeczniejsze podziękowanie składa

żona z rodziną.



Stanowisko Komisji Krajowej przyjęte w dniu 94.09.21 (fragment)

Dziś, w Międzynarodowym Roku Rodziny, Związek nasz po raz kolejny musi uderzyć na alarm — rodzina polska jest w niebezpieczeństwie.

Występujemy z mandatu i w obronie tych, których warunki życia w okresie transformacji systemowej ulegają drastycznemu pogorszeniu, nie ludzi o wysokich dochodach, którym pomoc związku nie jest potrzebna, ale zwykłych pracowników najemnych, emerytów, niepełnosprawnych, ludzi żyjących w ubóstwie, bezrobotnych — wszystkich, którzy ten Związek tworzyli w sierpniu 1980 roku i którzy należą do niego dziś i mają prawo liczyć że stanie w ich obronie.

Kryzys rodziny, to kryzys szans na budowę zdrowego demokratycznego społeczeństwa. NSZZ „Solidarność” żąda od władz państwowych zaniechania polityki destrukcji wobec rodziny i podjęcie konkretnych działań pomocowych:

- prowadzenia polityki płacowej zapewniającej samowystarczalność ekonomiczną rodzin pracowników;
- zwiększenie środków na aktywne zwalczanie bezrobocia;
- wprowadzenia prorodzinnego systemu podatkowego;
- wprowadzenia minimalnego dochodu gwarantowanego i renty socjalnej;
- przywrócenia niezbędnej o wynikającej z ustawy pomocy dla kobiet w ciąży;

- przywrócenia osłon socjalnych z tytułu wzrostu cen energii elektrycznej, gazu i czynszów; rozwiązanie problemu półrocznych zadłużeń w realizowaniu płatności;

- przygotowania programu stymulującego rozwój budownictwa mieszkaniowego (niskie oprocentowanie kredytów) oraz programu pomocy bezdomnym;

- reformy ubezpieczeń zdrowotnych;
- reformy ubezpieczeń społecznych;

- zwiększenie środków na funkcjonowanie oświaty, nauki kultury i ochrony zdrowia zgodnie ze standardami europejskimi.

Dotychczasowy przebieg zmian systemowych przenosi cały ich ciężar na środowiska najuboższe. Szybki wzrost kosztów utrzymania przy ograniczeniu wzrostu płac zarówno w sferze produkcji materialnej, jak i (w znacznie większym stopniu) w sferze budżetowej zachwiał samodzielność ekonomiczną rodzin polskich. Ponad 40% rodzin żyje w ubóstwie i nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie. Zjawisku temu towarzyszą co rok malejące w budżecie państwa środki przeznaczone na działalność społeczną (...).

Komisja Krajowa
NSZZ „Solidarność”

CO DALEJ Z „NARZĘDZIÓWKĄ”?

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, we wtorek 20 września odbyło się spotkanie pracowników TZN z Mieczysławem Szczygłem — Przewodniczącym Zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność”, który występował jako mediator w sporze załogi TZN z Zarządem WSK.

W zebraniu uczestniczyli Przewodniczący Związków Zawodowych działających w WSK oraz Dyrektor TZN. Przewodniczący M. Szczygła przedstawił swoje działania jako mediatora oraz opinie prawników Zarządu Regionu w sprawie możliwości zmian w Ugódzie Bankowej i zabezpieczeń pracowników w nowej wersji projektu umowy spółki narzędziowej z WSK.

Mieczysław Szczygła na samym początku zastrzegł się, że nie jest jego zamiarem namawianie pracowników TZN do czegośkolwiek, przedstawił tylko obiektywne fakty, jeżeli załoga podtrzyma swój protest, to on zrzeka się swojej roli mediatora i staje do protestu wraz z załogą. Następnie zrelacjonował spotkanie z Przewodniczącym Rady Wierzycieli, które odbyło się 15 września, a było realizacją po-

stulatu TZN zgłoszonego w petycji przyjętej na wiece przedbiurowe, żądającego rozpoczęcia negocjacji Ugody Bankowej. Na spotkaniu tym omówiono możliwości zmian w Ugódzie. Według przewodniczącego Rady Wierzycieli taka możliwość nie istnieje. Prawnicy związkowi również potwierdzają tę opinię. Mimo to przygotowują zapytanie prawne, które mogłoby tę kwestię rozstrzygnąć ostatecznie. Wstępuje tylko trudność ze znalezieniem takiego adresata zapytania, którego opinia byłaby rozstrzygająca.

Dalszą część spotkania w TZN była poświęcona omówieniu nowej wersji projektu umowy spółki z WSK i zawartych w niej zabezpieczeń pracowników. Prawnicy Zarządu Regionu NSZZ „S” potwierdzają, że umowa jest korzystna i daje duże gwarancje pracownikom i Spółce. Według określenia M. Szczygły, umowa jest taka, że „jeżeli nie będzie trzęsienia ziemi i nie ulegnie likwidacji WSK to pracownikom Spółki Narzędziowej nie powinno się nic stać”.

Po omówieniu umowy pracownicy zaczęli wyrażać swoje opinie i wątpliwości, najczęściej pytano czy Zarząd WSK wywiąże się z umowy. Sugerowano rów-

nież konieczność umieszczenia gwarancji pracowników w akcie notarialnym. Wątpliwości budziły także kwestie jak możliwości gwarantowania przez zadłużone WSK kredytów dla „narzędziówek”, sposoby pokrywania strat, zapłaty za nie wykorzystane moce produkcyjne. Wyrażano również opinie, że WSK wcześniej powinno pozbyć się nieprodukcyjnych komórek, a nie zaczynać od „narzędziówki” bez której istnienie WSK jako producenta śmigłowców jest wątpliwe.

Na zakończenie M. Szczygła jeszcze raz podkreślił, że decyzja pracowników powinna być w pełni niezależna i podtrzymana swoją wolą zrezygnowania z roli mediatora i stanięcia wraz z pracownikami do sporu z Dyrekcją jeżeli pracownicy podtrzymają swoją decyzję dalszego prowadzenia protestu.

Na wtorek, 27 września zaplanowano spotkanie pracowników TZN z Prezesem Zarządu WSK Mieczysławem Majewskim. W tym spotkaniu pracownicy TZN podejmą decyzję co do dalszego losu protestu.

Ze względu na cykl wydawniczy „Grot” nie jesteśmy w stanie podać jaka jest to decyzja.

G.

Ogólnopolski Bieg Solidarności „Lubelski Lipiec '80”

Związek „Solidarność” w różny sposób stara się podtrzymywać tradycję 1980 roku. Jednym z nich jest bieg sportowy na trasie Świdnik — Lublin. Już niedługo, bo 15 października, odbędzie się II Ogólnopolski Bieg Solidarności „Lubelski Lipiec '80”.

Kierownictwo Biegu objął Przewodniczący Zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność” MIECZYSLAW SZCZYGIEL. Organizatorami imprezy są: Komitet Organizacyjny przy Zarządzie Regionu Środkowoschodniego NSZZ „S”, Komisja Zakładowa NSZZ „S” Lu-

belskich Zakładów Naprawy Samochodów, Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „S” Regionu Środkowoschodniego, Redakcja „Kurier Lubelskiego”, Telewizja Lublin, Radio Lublin.

15 X 1994 r. (sobota) o godz. 11.00 odbędzie się bieg na dystansach: 1 — bieg główny na trasie Świdnik — Lublin długości ok. 125 km; 2 — bieg dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych na trasie LZNS — Stadion MKS „Start”. Zbiórka wszystkich zawodników i wyjazd do Świdnika — Stadion „Startu”, godz. 9.15. Stadion ten jest miejscem mety obu biegów.

Oto warunki uczestnictwa. W biegu głównym prawo startu mają zawodnicy urodzeni w 1977 r. i starsi zrzeszeni w klubach, amatorzy, zawodnicy niepełnosprawni na wózkach, pracownicy zakładów pracy. W biegu dla młodzieży szkolnej startują wszyscy chętni. Każdy startujący musi posiadać aktualne badania lekarskie, za co odpowiedzialność biorą zgłaszający.

Koszty organizacji biegu pokrywa organizatorzy. Koszty uczestnictwa — startujący zawodnicy lub kluby. Opłata startowa w biegu głównym wynosi 30.000 zł od uczestnika. Biegi młodzieżowe — bez opłaty startowej.

Imienne zgłoszenia do biegu

(sm)

WYSTĄPIENIA KOMISJI MIĘDZYZAKŁADOWEJ

Kontynuowanie liberalnej i antyspołecznej polityki przez obecne ekipy rządowe odbija się bolesnie na poziomie życia społeczeństwa polskiego.

Ograniczenie środków budżetowych na konsumpcję zbiorową jest na dłuższą metę nie do zaakceptowania i musi doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia. O ile częściowo i na krótki czas możemy znieść pewne ograniczenia wydatków budżetowych w niektórych działach gospodarki narodowej, o tyle nie zgadzamy się na ograniczenie środków na Służbę Zdrowia. Restrykcyjną politykę budżetową odczuwamy i my, pracownicy WSK mający trudności z zarejestrowaniem się do stomatologii. Ze względu na zmniejszenie etatów w Przychodni Przyzakładowej przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Przemysłowej nastąpiła prawie całkowita blokada w przyjmowaniu nowych pacjentów.

Wyrażając niezadowolenie z tego stanu Komisja Międzyzakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. wystosowała do Zarządu WSK „PZL-Świdnik” S.A. następujące pismo:

W związku ze zmniejszeniem przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Przemysłowej ilości etatów w gabinecie stomatologicznym Przychodni Przyzakładowej co powoduje ograniczenie tych usług dla pracowników naszego

zakładu, Komisja Międzyzakładowa zwraca się do Zarządu WSK „PZL-Świdnik” S.A. o zatrudnienie na koszt zakładu jednego stomatologa.

Utrzymanie zmniejszonego zatrudnienia w gabinecie stomatologicznym, spowoduje dużą dezorganizację pracy w przedsiębiorstwie, w związku z częstymi wyjazdami pracowników do Przychodni Miejskiej.

Nadmieniamy że w obowiązkach i interesie zakładu leży również dbałość o zdrowie załogi.

Po rozpoczęciu nowego roku szkolnego Komisja Międzyzakładowa odebrała szereg skarg na praktyki jakie są stosowane przez dyrekcję i nauczycieli wszystkich szczebli szkół. Pełna dowolność w wyborze podrekrutów a nawet zmiana już zakupionych, podanych przez nauczycieli na zakończenie roku szkolnego spowodowała duże zamieszanie a najgorsze, że i bardzo duże wydatki finansowe. W związku z takim stanem rzeczy Komisja Międzyzakładowa wystosowała list otwarty do ministra Edukacji Narodowej pana Aleksandra Luczaka.

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. wyraża stanowczy protest, w związku z działalnością Ministerstwa Edukacji Narodowej umożliwiającą mafijne praktyki

wydawców podręczników szkolnych współpracujących z dyrektorami i nauczycielami wszystkich szczebli szkół. Coroczna zmiana większości podręczników szkolnych, w związku z tym brak możliwości wykorzystania podręczników z lat ubiegłych, doprowadza dużą liczbę rodzin zwłaszcza wielodzietnych na skraj nędzy. Społecznie niedopuszczalne jest marnotrawienie wydawnictw szkolnych które mogą być wykorzystane w latach następnych. Żądamy od Ministerstwa Edukacji Narodowej doprowadzenia do uniedolnienia wydawnictw szkolnych w taki sposób, by nie było pełnej dowolności ze strony dyrekcji i nauczycieli szkół zapożyczania dzieł w podręczniki według własnego uznania. Prowadzenie antyspołecznej polityki przez MEN w tak trudnej sytuacji materialnej, większości rodzin jest niedopuszczalne i wymaga szybkich zmian w dziedzinie wyboru i dystrybucji podręczników szkolnych. Jednocześnie jesteśmy pełni uznania dla tej grupy nauczycieli którzy dokonali wyboru w latach ubiegłych i nie dokonują ich ciągłych zmian. Zwracamy się do wszystkich organizacji społecznych i rodziców o poparcie naszego protestu gdyż takie praktyki odbieramy jako usankcjonowaną samowolę.

red.

Kto nie lubi Polski w Świdniku?

Ludzie podążający 19 września do pracy przez Plac Konstytucji 3 Maja mogli zobaczyć zdarte i rzucane na trawę obok pomnika biało-czerwone flagi. Flagi te jak przypuszczam, były postawione w stożaku z okazji rocznicy najazdu wojsk sowieckich na Polskę w 1939 roku.

Zadaje sobie pytanie: kto tak „kocha” POLSKĘ, OJCZYZNĘ i jej barwy prześladowane przez wieki.

Spróbujmy poszukać sprawców. W naszym mieście jest kilka lokali czynnych do późnych godzin nocnych, a nawet wczesnych rannych. Ludzie wychodzący z tych lokali zachowują się bardzo niehumanitarnie w stosunku do

współobywateli, gdyż ich krzyki i śpiewy powodują budzenie śpiących, a ich drogi znaczone różnego rodzaju odchodami (co można rano stwierdzić). Od kilku lat mamy urzędującą w godzinach od 8.00 do 18.00 straż miejską. Straż pokazuje się w „Polonezie” na głównych ulicach miasta. Reszta miasta i godzin oddana jest we władanie odpowiednich elementów. Jak to się stało, że w tym miejscu nikt nie widział (bo i policja też ma tam swoje lokum).

Co można w takim razie powiedzieć o bezpieczeństwie reszty miasta?

red.

KARATE - SPORT DLA MOCNYCH DUCHEM

Od siedmiu lat działa w Świdniku filia Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin prowadząca zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wszyscy uczestniczący w tych zajęciach mają szansę nie tylko poprawić ogólną sprawność fizyczną, poznać podstawy technik karate i samoobrony, ale również zetknąć się z egzotyczną kulturą japońską nacechowaną samodyscypliną i szacunkiem dla starszych. Członkowie klubu wyjeżdżają na obozy sportowe, a bardziej zaawansowani mogą uczestniczyć w oficjalnych zawodach, gdyż LKKK jest statutowym klubem sportowym licencjonowanym przez Polski Związek Karate. O tym kto i na jakich zasadach może wstąpić do sekcji rozmawiam z wiceprezesa LKKK, zdobywcą szóstego miejsca Mistrzostw Polski karate w dyscyplinie kata, świdniczaninem, p. Leszkiem Gierszonem — posiadaczem stopnia mistrzowskiego 1Dan.

Minęła moda na filmy z Bruce'em Lee i na treningach klubów karate pojawia się znacznie mniej chętnych niż przed kilku laty...

Nie jest z tym aż tak źle, chociaż rzeczywiste przychodzi mniej ludzi przypadkowych, którzy chcieliby szybko nauczyć się

karate, a potem imponować swoimi umiejętnościami na ulicy lub podwórku. Lublin leży koło Świdnika jeśli chodzi o liczebność sekcji — mówi pionier karate na Lubelszczyźnie sędzia Jan Piotrowski (2 Dan). W trzech sekcjach istniejących w naszym mieście trenuje 90 osób.

Czy to znaczy, że karate samo wyklucza ze swoich szeregów zabijaków?

Najczęściej okazuje się, że ludzie agresywni, rozrabiający na ulicy, tak zwani szpanerzy, są w rzeczywistości bardzo słabi fizycznie i psychicznie, o czym szybko przekonują ich treningi karate. Opanowanie technik samoobrony trwa bardzo długo. Prymitywne osobowości łobuzów nie wytrzymują ich nie tyle fizycznie, co — powiedzielibyśmy — intelektualnie. Po prostu brakuje im siły woli, motywacji, dzięki której człowiek jest w stanie przezwyciężyć swoją słabość. Z drugiej strony karate bywa często drogą do swego rodzaju oczyszczenia. Wielokrotnie miałem rozmowy z młodymi ludźmi, którzy osiągnęli już pewien stopień wtajemniczenia przyznawali, że karate pomogło im w zerwaniu z pićm, z podejrzany środowiskiem.

Karate uważane jest za sport niebezpieczny, a treningi za wyzwanie fizyczne. Czy wymagane są wobec tego jakieś specjalne badania lekarskie i czy można polecić karate osobom dorosłym, nie będącym już w szczytowej formie fizycznej...

Pod względem wypadkowości karate zajmuje jedno z końcowych miejsc w klasyfikacji różnego rodzaju sportów. Jeśli wychodzę z treningu z wybitnym palcem, to zwykle nie na skutek ćwiczenia technik, lecz po rozluźniającej mięśnie grze w koszykówkę. W porównaniu z piłką nożną jesteśmy praktycznie bezkontuzjni. Bezpieczeństwo gwarantuje wysoka dyscyplina obowiązująca wszystkich uczestników zajęć. Jeśli dziecko nada się do udziału w lekcjach WF, to może również trenować karate. Nie zawsze pamiętają o tym lekarze, którzy niechętnie podpisują rutynową zgodę na rozpoczęcie treningów, mimo, że specjalne badania wymagane są tylko w przypadku wyczynowego uprawiania tego sportu.

Ponieważ nasza sekcja jest sekcją typowo rekreacyjną, nie ma problemów z przyjęciem do niej dorosłych. Ciało ćwiczone w każdym wieku nabiera elastyczności

ci, sprawności. Jeśli nawet człowiek nie ma już szansy na zostanie mistrzem karate, to z pewnością doceni komfort pewności, że nie wyskoczy mu dysk, jeśli się schyli. Skoro już mówimy o tym kto może uprawiać karate, nie wypada zapomnieć, że w naszej sekcji ćwiczy około 20 dziewcząt.

Do jakich wyników prowadzi systematycznie uprawiane karate — chyba czas wrzesić zaopiniować naszym Czytelnikom...

Opowiem historię z letniego zgrupowania w Hoszowczyku w Bieszczadach. Urządziliśmy tam nocny bieg na trasie Hoszowczyk — Ustrzyki Górne. Dystans, jak w biegu maratońskim — 42 kilometry. Dopiero po 10 kilometrach złapał rytm biegu. Kiedy dotarli do celu przeszli jeszcze egzamin techniczny. Po powrocie do obozu zaczęli skandować: dzieku-ku-je-my! Chyba nie uwierzyliby przed biegiem, że są w stanie przebiec MARATON (!). A jednak potrafil. Przełamali niewiarę w siebie, a przy okazji poznali siłę odpoczynku, bo jak wszyscy karatecy wiedzą, żeby dobrze odpocząć, trzeba się najpierw dobrze zmęczyć. Dodajmy, że bieg nie odbył się na „wariackich papierach”. Był bardzo

starannie przygotowany, z zabezpieczeniem obsługi medycznej, którą kierował dyrektor szpitala MSW w Lublinie, dr Józef Stępień.

Jakie korzyści daje wobec tego karate, naturalnie poza sprawnością fizyczną?

Mogę powiedzieć o swoim przykładzie. Zawsze byłem człowiekiem raczej nieśmiałym, wahającym się... Powiedziano nam kiedyś na treningu: nie zrobicie nigdy czegoś, czego nie będziecie naprawdę chcieli. Jest to prawda wykraczająca poza karate.

Czy chętni do trenowania karate mogą jeszcze zgłosić się do sekcji i rozpocząć ćwiczenia?

Zapisy trwają cały rok, ale najlepiej zgłosić się przed 15 października. Miesięczna opłata za udział w treningach wynosi 150 tysięcy złotych. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu — obowiązkowo, a jeśli ktoś czuje w sobie zbyt wiele energii, może — tym razem już bezpłatnie — brać udział w treningach innych grup. Zapraszamy do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 (wejście od strony boiska) od poniedziałku do piątku w godzinach 19—20.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Jan Mazur

Dokończenie ze str. 1

Zaalarmowani pracownicy Urzędu dokonali 8 sierpnia wizji lokalnej, a wnioski z jej pływac sformułowane zostały w piśmie Burmistrza Miasta do protestujących datowanym na ten sam dzień:

W załatwieniu Państwa pisma w sprawie likwidacji Zakładu

ściganie przez Policję i Straż Miejską. Im też zlecono objęcie ściślejszą kontrolą omawianego terenu.

Ponieważ problem spalania gumy (o czym napisaliście Państwo w swoim liście) nie mógł być sprawdzony podczas przeprowadzania wizji, puczono właściciela zakładu, że byłoby to praktyka niedopuszczalna ścigania na drodze administracyjnej.

siąca i bieżnikowało. Jeśli chodzi o palenie różnego rodzaju odpadków w piecu c.o., robimy to w podobnym stopniu, jak wszyscy mieszkańcy osiedla. Nie ma natomiast mowy o paleniu w piecu gumy ze zużytych opon. Do niedawna zabierali je śmieciarze, a teraz kłopot mamy z głową, gdyż wszystkie opony zabierają Rosjanie. Uważamy, że jedyną przyczyną konfliktu jest zawiś

1983 roku przepisy mówiły, że zakład uciążliwy dla otoczenia powinien się znajdować w odległości 30 metrów od innych zabudowań. Jeśli interwencje w Urzędzie Miasta nie dadzą efektu, wystąpię o interwencję do Wojewody, a nawet Ministra Ochrony Środowiska. Nawet w przypadku uznania zakładu przez SANEPID za nieszkodliwy dla otoczenia będziemy dążyli do je-

konanie wiaty dla magazynowania sprowadzanych z Zachodu opon i zaleciliśmy częstsze patrolowanie spornego odcinka ulicy Jagielly przez policję i straż miejską. Faktu palenia opon w piecu c.o. nie da się teraz potwierdzić ani go wykluczyć, więc powzięliśmy właściciela zakładu wulkanizacyjnego o ewentualnych konsekwencjach takiego postępowania. Poradziliśmy panu Szabale, żeby sprowadził ekipę SANEPIDU z Lublina, która poczyniłaby odpowiednie pomiary przy pełnym obciążeniu wszystkich maszyn, jakimi dysponuje zakład. Wiem, że SANEPID przeprowadził już jedną kontrolę nie stwierdzając nieprawidłowości. Być może uzasadniona byłaby dyskusja, czy przeznaczenie pomieszczeń piwnic domu pana Szabaly pod działalność gospodarczą tego typu była zgodna z obowiązującym prawem budowlanym, jednak stało się to 15 lat temu i dziś trudno byłoby żądać powrotu do poprzedniego stanu rzeczy bez istotnych podstaw. Poza tym nie znajduje się to w sferze zainteresowań instytucji związanych z ochroną środowiska. W dodatku przez długie lata sąsiedzi oficjalnie nie protestowali przeciwko lokalizacji warsztatu pana Szabaly interweniując dopiero w czasie znacznego zmniejszenia jego aktywności.

Podczas mojej wizyty w Urzędzie Miasta we wrześniu pan Wytrzyśzcowski przygotował odpowiedź na drugie pismo sąsiadów Tadeusza Szabaly. Uznając, że od czasu wysłania pierwszej odpowiedzi nie zaistniały fakty uzasadniające zmianę stosunku władz miasta do sprawy, potwierdza ono dotychczasowe stanowisko Urzędu.

Konflikt wokół zakładu wulkanizacyjnego Tadeusza Szabaly wkroczył w fazę, kiedy nie używa się już racjonalnych argumentów, a do głosu dochodzą wyłącznie emocje. Pan Szabala nie zgadza się na zamknięcie dla ruchu ulicy, ani przeniesienie zakładu do Kazimierzówki, sąsiedzi na dalsze istnienie warsztatu. Jeśli zakład pana Szabaly zatrzyma środowisko, co powinny wykazać odpowiednie badania, sprawa jest jasna. Jeśli nie, pozostaje pole dla wykazania dobrej woli przez obie strony. Bardzo ważne są tu potrzeby zachowania ciszy, spokoju i czystego powietrza wokół posesji przy Jagielly 28, jak i interes czterech rodzin utrzymujących się z pracy w warsztacie.

Jan Mazur

WULKANIZACYJNY WULKAN

Wulkanizacyjny zlokalizowany na posesji przy ul. Jagielly 28 w Świdniku, prowadzonego przez p. Tadeusza Szabale uprzejmie informuję, że po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego nie znajduję podstaw do wstrzymywania przedmiotowej działalności. Zakład Wulkanizacyjny zlokalizowany przy ul. Jagielly prowadzi działalność co do której jednostki kontrolujące nie wniosły zastrzeżeń, gdy chodzi o uciążliwość dla środowiska.

Działalność zakładu polega na wyważaniu kół, wulkanizacji opon i deków oraz sprzedaży opon używanych. W przeważającej ilości prowadzona jest wulkanizacja „na zimno”, stąd też nie można tu mówić o uciążliwościach związanych z tą częścią działalności.

— Sprawdzenie używanych opon jest legalne i odbywa się na podstawie zezwolenia Głównego Inspektora Ochrony Środowiska w Warszawie. Opony te sprzedawane są klientom, bez biegnikowania, gdyż są to opony przydatne do dalszego użytkowania w Polsce — każdorazowa dostawa weryfikowana jest przez służby celne.

Jednak, mając na względzie dobro wnioskujących, 8 sierpnia 1994 r. podczas wizji lokalnej na działce p. Szabaly zalecono, aby w terminie do 15 września br. właściciel zakładu wykonał na swojej posesji (na utwardzonym placu) wiatę do składowania opon wyposażoną w „ślepe ogrodzenie” od strony sąsiadów. Ponadto zobowiązano p. Szabale, aby zwracał uwagę na to, czy pojazdy podjeżdżające do zakładu nie tarasują wjazdów na inne posesje. Chciałbym przy tym zauważyć, że zarówno niewłaściwe parkowanie, jak i pozostawianie samochodów z załączonym silnikiem, zgodnie z Prawem Drogowym kwalifikuje się jako wykroczenie i winno być

Uważam, że powyższe działania i wyjaśnienia pozwolą na rozwiązanie przedstawionego konfliktu.

Niestety ani podjęcie działań ani wyjaśnienia, konfliktu nie rozwiązały. 18 sierpnia zważnieni z T. Szabala sąsiedzi wysłali kolejne pismo. Jedną z jego kopii skierował do redakcji Głosu Świdnika z prośbą o podjęcie interwencji. Argumenty przeciwko dalszemu istnieniu zakładu Szabaly pozostały niezmienione. W piśmie mówi się, że Tadeusz Szabala obiecał przed trzema laty przeniesienie zakładu do Kazimierzówki, ale dziś nie kwapi się z dotrzymaniem słowa. W podsumowaniu podpisanego tym razem przez siedem osób pisma zawarte jest katarygiczne żądanie likwidacji zakładu T. Szabaly.

Nie podejmując się rozstrzygnięcia konfliktu próbowałem poznać zdanie wszystkich zainteresowanych.

Andrzej Szabala — syn właściciela zakładu:

Jestem zdziwiony, że właśnie teraz sąsiedzi mają do nas pretensje i próbują doprowadzić do zamknięcia naszego zakładu. W latach osiemdziesiątych, kiedy jako jedyni w Świdniku wulkanizowaliśmy i biegnikowaliśmy opony ruch był tu rzeczywiście spory. Dziś działają w mieście aż cztery tego typu firmy i klientów mamy znacznie mniej. Od dwóch miesięcy w ogóle nie biegnikujemy opon. Już wcześniej — mniej więcej od półtora roku — robiliśmy to tylko z obowiązku, gdyż biegnikowanie stało się zupełnie nieopłacalne. Byliśmy jednak zobowiązani do prowadzenia tego rodzaju usług przez trzy lata użytkami z tego tytułu ulgami podatkowymi. Zbierało się więc cztery, pięć opon w ciągu mie-

sąsiadów. Spotęgowała się ona, kiedy ojciec proponował sfinansowanie w 50 procentach utwardzenia drogi. Najpierw chcieli pozostać przy zużu, w końcu wytarowali, że droga nie będzie miała 4,5 ale 4 metry szerokości. Nie zgadzamy się na zamknięcie dla ruchu dojazdu do zakładu. Uważamy, że podjazd dla trzech samochodów, które bez tarasowania wjazdu sąsiadom mogą parkować przed zakładem w zupełności wystarczy przy obecnym natężeniu ruchu.

...

Szczerze mówiąc nie do końca uwierzyłem w ten rosyjski eksport lych opon, więc ze zdziwieniem zobaczyłem zajeżdżający autobus z ukraińską rejestracją na ulicę Bohaterów Westerplatte i Ukraińców pytających, czy są też jakieś opony z minimalnym chociaż biegnikiem, które przydadzą się na zimę (!)

Obejrzałem również jak odbywa się pogłębianie biegników: narzędzie wielkości lutownicy wykrawające pod wpływem temperatury paski gumy. Nie ma mowy o dymie, smrodzie lub hałasie. Przywiezione z Holandii opony leżą za domem oparte o „ślepe ogrodzenie”, które postawiono zgodnie z zaleceniem komisji lustrującej posesję. Przy temperaturze około 25 stopni ich zapach jest praktycznie niewyczuwalny z odległości dwóch metrów.

...

Bogdan Niewadzi, Sabina Kiszczak:

Ulica nie służy do prowadzenia działalności gospodarczej, a sąsiedzi nie muszą cierpieć z powodu pracy zakładu rzemieślniczego. Obowiązujące jeszcze w

możliwym, ponieważ nie możemy się zgodzić na tarasowanie wjazdu do naszych posesji przez klientów pana Szabaly, których dziennie przyjeżdża 40—50. Protestowaliśmy przeciwko wybrukowaniu ulicy na szerokości 4,5 metra, gdyż nie chcemy, żeby zamieniała się ona w parking dla klientów zakładu wulkanizacyjnego. Gdyby miała ona szerokość 3,5 metra pokrylibyśmy swoją część kosztów utwardzania nawierzchni. Informowaliśmy policję o nieprawidłowym parkowaniu pojazdów na naszym odcinku ulicy Jagielly, ale odmówiono nam interwencji. Zgłaszaliśmy wniosek o zamknięcie ruchu samochodów, ale Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego odmówił tłumacząc, że nie można zamknąć drogi publicznej. Chcemy, żeby pan Szabala przeniósł swój zakład do Kazimierzówki, tak, jak obiecywał nam 3 lata temu. Nie zgadzamy się na postawienie drewnianego ślepego płotu załanianego skład opon, ponieważ stwarza on zagrożenie pożarowe. Pan Szabala sprowadził do siebie SANEPID. Panie, które przyjechały do Świdnika powiedziały, że był to pierwszy przypadek, żeby ktoś prosił o kontrolę swojego zakładu.

Leszek Wytrzyśzcowski — Inspektor ochrony środowiska Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Świdniku:

Po interwencji sąsiadów pana Szabaly udaliśmy się na wizję lokalną. Nie dysponujemy laboratorium, ani specjalistycznym sprzętem pomiarowym, więc nasze obserwacje ograniczyły się do stwierdzenia „na nos, oko i ucho”, że zakład p. Szabaly nie powoduje uciążliwości dla sąsiadów. Mimo to poleciliśmy wy-

PODZIĘKOWANIE DLA JOANNY GALAS

NOWY ROK W SZKOLE MUZYCZNEJ

Dokończenie ze str. 1

dyrektorów szkół artystycznych jest połączeniem swego rodzaju działalności twórczej z pracą w trudnych realiach funkcjonowania szkół. Lata pracy Pani Dyrektora w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Świdniku to piękna karta naszego szkolnictwa, zapisana wiedzą i umiejętnościami artystycznymi Pani Wychowanków. Uprzejmie proszę o

przyjęcie podziękowań za tak trudną, wielokierunkową i owocną pracę. Sądzę, że kompetencje zawodowe Pani Dyrektora będą przez wiele lat służyły szkolnictwu artystycznemu w naszym kraju.

Warszawa, sierpień 1994 r.
Michał Jagiello, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

(sm)

Publikacje Świdniczan

40-lecie naszego miasta co jakiś czas daje o sobie znać w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Zrozumiałe jest, iż taka instytucja będzie miała na uwadze zwłaszcza książki.

Na początku września otwarto w MBP drugą już część wystawy pt. „Łączy nas słowo”. Ma ona na celu pokazanie drukowanego dorobku świdniczan lub osób ze Świdnikiem związanych. Dominują na niej książki, ale są też odbitki artykułów z pism periodycznych.

W tej edycji wystawy pokazano m.in. prace naukowe Władysława Myka i Sławomira Myka, tematycznie związane z regionem lubelskim. Sporą grupą prezentują się poeci: Anna Waszczuk-Listowska, Cezary Li-

stowski, Marek Rapnicki, Stanisław Żurek, Maria Szczesna. Efektem działalności wydawniczej i przekładowej Tomasza Chmieleka jest tom wierszy Józefa Czechowicza w języku esperanto. Ponadto mamy kilka publikacji mającego swą siedzibę wojewódzką w naszym mieście Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz już nie istniejącego Klubu Młodych Pisarzy w Lublinie, do którego należało kilku świdniczan.

Oczekujemy na kolejne wystawy, a w nich na książki i artykuły naukowe w szerokim zakresie — od humanistyki po techniki — prace literackie, publikacje prasowe, a także „wypowiedzi” o świdniczanach.

(x)

W bibliotece

Latem nasza Biblioteka Miejska nie próżnowała. Była czynna i czekała na czytelników, zwłaszcza dzieci. Z myślą o nich zaprezentowała w formie wystawy wiersze 10-letniego Łukasza Grzesiuka i zorganizowała konkurs pod hasłem „Moja Rodzina”. Prace ołówkiem i pędzlem można składać w MBP do końca października, a na wyniki oczekiwać w listopadzie. Biblioteka przez całe wakacje otrzymywała pozdrowie-

nia od dzieci z letnich wyjazdów. Z ich kolorowych pocztówek ma zostać zorganizowana wystawa. W centralnej gablocie umieszczono prezentację książek i czasopism z okazji 50. rocznicy Powstania Warszawskiego. W Bibliotece wiszą też od dawna prace plastyczne uczniów Szkół Podstawowych 3, 5 i 8. Można je kupić.

(x)

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

W połowie września odbyło się w Karpaczu Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich. Związek działał już w okresie międzywojennym, jego odtworzenie nastąpiło w styczniu 1991 roku. W 141 miastach należących do Związku mieszka 56% miejsc ludności całej Polski. W skład ZMP wchodzi przede wszystkim miasta duże (oprócz Wrocławia i Lublina) oraz średnie. Jest też 15 miast liczących mniej niż 10 tys. mieszkańców. Świdnik na wrześniowych obradach Związku reprezentował Kazimierz Sidor, sekretarz miasta, którego poprosiliśmy o przekazanie wrażeń z ich przebiegu:

— W Polsce na razie nie ma lobby samorządowego i Związek Miast Polskich próbuje wypełnić tę lukę. Wspólnie z Krajowym Sejmikiem Samorządu Terytorialnego działają na rzecz samorządu, decentralizacji władzy, z tym, że ZMP bardziej skoncentrował się na problemach gmin miejskich.

Podczas obrad, a uczestniczył w nich także prof. Leon Kieres, przedstawiciel KSST, wyrażono wolę dalszej współpracy z Sejmikiem i stowarzyszenia wspólnych komisji. ZMP i KSST nie są dla siebie konkurencją, jak to nieraz bywa przedstawiane.

W Karpaczu był także J. Oleksy, marszałek Sejmu i poseł K. Janik, przewodniczący komisji nadzwyczajnej zajmującej się projektem ustawy powiatowej.

W trakcie dwudniowych obrad wybrano nowy zarząd, na czele

którego stanął Wojciech Szczesny Kaczmarek, prezydent Poznania. Ustalono także, że od 1 stycznia 1995 roku składka członkowska wynosić będzie 400 zł od mieszkańca miasta (do tej pory 252 zł).

Red.: Jakie zadania stawia przed sobą Związek?

K. SIDOR: Statutowym zadaniem ZMP jest wspieranie samorządu terytorialnego oraz dążenie do gospodarczego i kulturalnego rozwoju miast. Ma to być realizowane m.in. przez reprezentowanie miast we wszystkich sprawach na forum ogólnopolskim (np. udział w komisjach Sejmu i Senatu) i międzynarodowym (np. udział w Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionów Europy przy Radzie Europy); inicjowanie i opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących samorządów terytorialnych; wymianę doświadczeń w zakresie wykonywanych zadań własnych miast i zadań zleconych przez administrację rządową.

W II kadencji ZMP szczególny nacisk położony będzie na współpracę z Komisją nadzwyczajną do spraw reformy administracyjnej, na udziale w pracach komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego, na działaniach integracyjnych środowisk samorządowych. Konieczne jest także zwiększenie aktywności miast w przygotowaniu do II etapu reformy administracji publicznej.

Red.: Jakie tematy omawiano podczas ostatniego spotkania?

Przy Zarządzie Oddziału Miejskiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Świdniku powstał zespół do koordynacji lokalnych inicjatyw w celu obrony praw bytowych tej grupy społecznej.

Emeryci, renciści i inwalidzi, z racji swojej pozycji, nie mają bezpośredniego udziału w czynnym życiu społecznym i decydowaniu o warunkach bytowych swojej grupy, wymagają energicznego działania.

Zespół chce prezentować swoje stanowisko w ocenie działań i propozycji Rządu, Sejmu, Senatu i innych organizacji dotyczących:

— spraw bytowych emerytów, rencistów i inwalidów,

— waloryzacji emerytur i rent,

— zabezpieczenia spraw zdrowotności emerytów, rencistów i inwalidów,

— innych działań, bezpośrednio lub pośrednio, dotyczących losu bytu tej grupy społecznej.

Liczymy na poparcie naszych wystąpień przez inne Oddziały naszego Związku, Związki emerytów innych ugrupowań

oraz inne organizacje, jak również osoby indywidualne.

Wspólnym działaniem przycynamy się do odpowiedniego dostrzegania i traktowania tej grupy społecznej, której losy nie mogą być przedmiotem manipulacji.

Prosimy zatem o podjęcie podobnych inicjatyw i wymianę informacji o poczynionych wystąpieniach.

W załączeniu podajemy treść naszego protestu, przekazanego odpowiednim władzom Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący
Dariusz Rubaj

PROTEST

W sprawie:
Rządowego projektu zmiany dotychczas obowiązującego systemu rewaloryzacji emerytur i rent

W związku z informacją przekazywaną ostatnio przez środki masowego przekazu w sprawie j.w. emeryci, renciści i inwalidzi miasta Świdnik składają solidarnie kateryczny sprzeciw dla ww. projektu uzależnienia rewaloryzacji emerytur i rent od wzrostu cen niektórych artykułów powszechnego użytku, w zamian jak dotychczas od wzrostu plac.

Podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych na fundusz emerytalny ZUS pracodawca obliczał i płacił w okresie pracy obecnych emerytów i rencistów, w zależności od wysokości ich wynagrodzenia — dochodu, a nie od cen artykułów. Stąd przedmiotowa rewaloryzacja może być dokonywana jedynie jak dotychczas w oparciu o place i ich bieżący wzrost.

Nietrudno domyślić się, iż tym haniebnym zamiarem Rząd planuje kosztem emerytów, rencistów i inwalidów pokryć ewentualne ujemne skutki zlikwidowania od 1995 r. popiwku. Kolejny raz Rząd planuje złamanie praw emerytów i rencistów. Pytamy jakim prawem? Na to zgody nie ma!!!

Tym katerycznym protestem domagamy się odstąpienia Rządu od zamiaru dokonania zmiany dotychczasowego systemu rewaloryzacji emerytur i rent według proponowanego projektu i w ogóle zaprzestania raz na zawsze wszelkich prób manipulowania pieniędzmi emerytów i rencistów jako środkami do finansowania różnych potrzeb kraju.

Zgłaszamy również kateryczny protest przeciwko wystąpieniom członków Rządu, którzy przy różnych okazjach w środkach masowego przekazu tłumają

czaj społeczeństwu występowanie w kraju wielu trudności tym, że trzeba płać emerytury i renty, oraz że rewaloryzować, co stanowi ogromne obciążenie dla budżetu Państwa a także, że obecnie dwóch młodych musi pracować na jednego emeryta. Jest to burzące i godne ubolewania. Myślny na swoje emerytury zapracowali sami!!!

Jesteśmy przekonani, iż protest nasz zostanie uwzględniony. W przeciwnym przypadku lojalnie informujemy, iż będziemy zmuszeni organizować różne formy ogólnopolskiego protestu, łącznie z wniesieniem skargi o łamanie podstawowych praw konstytucyjnych emerytów i rencistów do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Oczekujemy odpowiedzi na nasz adres, oraz zajęcia wiążącego stanowiska w przedmiotowej sprawie przedstawiciela Rządu w telewizji i radiu.

Przewodniczący
Dariusz Rubaj

SPOTKANIE ZE SZTUKĄ LUDOWĄ

25 września odbyło się w Miejskim Ośrodku Kultury pierwsze spotkanie z cyklu spotkań autorskich. Jego bohaterką była Maria Gleń — poetka i wycinankarka.

W programie znalazły się: Kultura ludowa dawniej i dziś” oraz „Tradycje, zwyczaje i obrzędy regionu lubelskiego”, ale jego najistotniejszą częścią okazała się prezentacja poezji (oraz wycinanek) M. Gleń. Autorka sama recytowała swoje wiersze. Ponadto okazała się znakomitą gwiazdką. Nawiażywała do zwyczajów jak najbardziej współ-

czesnych, oceniając naszą obecną kulturę, obyczaje, zachowania. Spotkanie zakończyło się dyskusją publicznością z gościem.

Wśród około 50 widzów, organizatorów imprezy wylosowali trzy nagrody. Pierwszą z nich, tomik wierszy M. Gleń, wylosowała wieloletnia polonistka „starego” liceum, pani Danuta Jędraszewska. Gratulujemy!

Natomiast w holi kina „Lot” można było obejrzeć wystawę fotografii barwnej i czarno-białej, wycinanek, rzeźby ceramiczne, malarstwa, sztuki Kresów.

(x)



Ukryte w krzakach i drzewach znaki drogowe to nagminne zjawisko w Świdniku. Mamy nadzieję, że Komisja dokonując przeglądu ulic pod względem bezpieczeństwa, prawidłowo oznakowania zwróciła i na ten fakt uwagę, zalecając stosowne działania.

Fot. K. Majkowska

Memorial Z. Pyca i H. Siennickiego

DOBOROWA OBSADA

W najbliższy piątek i sobotę (30 IX i 1 X) w hali sportowej FKS Avia odbędą się doroczny memorial im. Z. Pyca z H. Siennickiego w siatkówce mężczyzn. W Świdniku wystąpią znane firmy siatkarskie — CZARNI RADOM, WŁÓKNIARZ BIELSKO-BIAŁA, AZS OLSZTYN i AVIA.

Impreza rozpoczyna się w piątek o godzinie 16.00. W tym dniu na parkiecie grać będą: Czarni z Avią i Włóknarz z AZS. Pozostałe spotkania nazajutrz (w sobotę, o godzinie 10.00 i 16.00. Nadarza się okazja obejrzenia przebiegowanego zespołu naszych piłkarzy i nie tylko.

k

W II lidze

Nici ze strategii

0:1 przegrali piłkarze Avii z Lublinianką tracąc dwa cenne punkty na własnym boisku. Czy mogli wygrać?

Nie od dziś wiadomo, że klucz do zwycięstwa nad jedenastką z Wieniawy tkwi najczęściej w „pokryciu” trzech gniewnych piłkarzy tego zespołu: JOZEFA ZOLECHA, KRZYSZTOFA KLEMPKI i MIECZYSLAWA PISZA.

Jeśli to się nie udaje, wygrać z zespołem z Koziego Grodu nie jest łatwo. Tak było i w Świdniku. Pozbawieni opieki w drugiej połowie meczu liderzy Lublinianki zrobili z czasem swoje. W 59 minucie spotkania ZOLECH wykorzystał beładnie centrę Klempki i precyzyjną główką

zdobył gola dla swojej drużyny. W ostatnim kwadransie gry Pisz i Klempka jeszcze kilkakrotnie zagrozili bramce Grodzickiego.

Z planu taktycznego świdnickich szkoleniowców wyszły nici. A to dlatego, że zabrakło wykonawców!

W Avii zabrakło Leszka Jedraszczyka, to prawda, ale siła drużyny nie opiera się przecież na jednym zawodniku.

Mecz był wyrównany. Obydwie drużyny spotkały się ze sobą w lidze po przeszło 10 latach.

Niebawem piłkarze Avii wystąpią na Śląsku, na boisku Szombierek.

KR-K

Krzysztof Czul-brydżowym MP

Z tytułem mistrza Polski, pucharem i obietnicą wyjazdu na międzynarodowy turniej mistrzów na Sycylię powrócił z Warszawy do Świdnika b. zawodnik brydżowego teamu Ogniska TKKF Świt — KRZYSZTOF CZUL.

Gratulujemy!

Świdniczanin jest obecnie członkiem klubu brydżowego JOKER w Lublinie.

k

Krzysztof Szeffler i młodzi

Walke o mistrzowskie punkty rozpoczęli także starsi i młodzi juniorzy świdnickiej Avii. Futbolowy zespół juniorów starszych plasuje się w górnych rejonach tabeli rywalizując ostro o palmę pierwszeństwa z Lublinianką. Juniorzy młodszy „odstają” nieco od swych kolegów. Ale też i nie bez przyczyny. Zespół juniorów młodszych zaczął budować od nowa — mówi trener Krzysztof Szeffler. Kadre juniorów starszych zasilili bowiem od niedawna szesioroczni najmłodszy bombardierzy Avii którzy jak pamiętamy strzelili swym przeciwni-

kom ponad sto bramek! Dziś debiutują już w nowym zespole.

A w ogóle to za dwa, trzy lata powinniśmy już mieć w naszym klubie silny, drugi zespół piłki nożnej stanowiący solidne zaplecze dla drugoligowców. Mówię o tym otwarcie gdyż mam duże zaufanie do swoich podopiecznych.

I aby się przekonać o tym jak grają nasi juniorzy zapraszamy na ich najbliższe występy ligowe kibiców.

k

Srodkowy sektor (od strony lotniska) okupowany jest od dawna przez liczne grono młodych kibiców Avii. Zachowanie tej młodzieży na trybunach świdnickiego stadionu pozostawiało jeszcze nie tak dawno wiele do życzenia. Zwłaszcza na meczach ligowych z Motorem i Jagiellonią. A po spotkaniu z Jagiellonią

Pochwała dla „żyłety“

przecieraliśmy oczy ze zdumienia. Tego dnia policja na stadionie nie interweniowała. „Szalikowcy” zachowywali się nienagannie.

„Wtajemniczeni” twierdzą, że sektor „żyłety” wpłynął uspokajająco swoim „pedagogicznym” oddziaływaniem. WALDEMAR KOWALSKI z ośrodka sportowo-rekreacyjnego FKS Avia. I jak na razie wyhamował zapędy zadziornych fanów. Za kulturalne zachowanie na futbolowych spektaklach z udziałem sportowców Avii wszystkich sekcji młodzieży kibice mogą liczyć podobno ze strony ich „sponsora” i przyjaciela na pewne przywileje. No cóż? Dziś nie ma nic za darmo ale w tego rodzaju przypadkach gra warta jest niewątpliwie świeżki.

kk

O PUCHAR I BECZKĘ PIWA

Ognisko TKKF Świt organizuje w najbliższych dniach piłkarski turniej o puchar i beczkę piwa — dla drużyn wydziałowych

WSK i z terenu miasta. Zgłoszenia zespołów i bliższe informacje pod nr tel. 55-60. mk

Ogłoszenia

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

- samochodowych (do samochodów krajowych i zagranicznych, możliwość dorobienia bez oryginalnego klucza na podstawie stacyjki lub zamka z drzwi)
- domowych (wszystkich typów)

WYMIANA BATERII W:

- zegarkach
- kalkulatorach

UWAGA!

Punkt przyjęć w pawilonie „Kłos” od 1 października zostaje przeniesiony do pomieszczenia w pawilonie spożywczym „Berlinek” przy targu.

DO KOŃCA ROKU CENY PROMOCYJNE.

R-103

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku informuje, że zmieniła siedzibę ADMINISTRACJA OSIEDLA Nr 1, która została przeniesiona z budynku przy ul. Smorawskiego 1 do pawilonu przy ul. Kopernika 2 (po sklepie „Rywal” — wejście od podwórka). Nr telefonu nie uległ zmianie — 168-57.

„JOKER” ul. Okulickiego 7

- art. wędkarskie
- karmy i akcesoria dla psów i kotów.

Zapraszamy.

R-104/5

WSK-Świdnik S.A. wydierżawia na dogodnych warunkach dwa pomieszczenia o powierzchni odpowiednio 840 m² i 1200 m² np. pod hurtownię, produkcję lub na magazyny. Dodatkowych informacji udziela Dział TPR, tel. 62-99 lub Dział GI. Mech., tel. 53-48.

Sprzedam 126 p z 1992 r., tel. 61-86.

D-105

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
śp. ANNY KONERA z d. Mysłowska
serdeczne podziękowania składają

mąż i syn z rodziną.

PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

PIĄTEK — 30.09.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Kraina przygód — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Serwis informacyjny TKS — wydanie tygodniowe
18.45 Santa Barbara — serial prod. USA
19.30 Byłe do poniedziałku — odc. 82 — serial kom. prod. franc.
20.05 5 pytań do... — progr. publ.
20.15 Fort Boyard — serial prod. franc.
21.40 Zerwanie — film obycz. prod. franc.
23.45 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
23.55 Program na sobotę

SOBOTA — 1.10.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Kraina przygód — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Tydzień w mieście (em. na k. 10 i 55)
18.45 Santa Barbara — serial prod. USA
19.30 Nie samym chlebem — program społeczno-katolicki
19.50 Niedzielną kochankowie — melodramat prod. franc.-włoskiej
22.05 Mroczne marzenia — thriller prod. USA
23.35 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 2.10.94 r.

17.15 Program dnia
17.20 Kraina przygód — blok filmów rysunkowych dla dzieci
18.30 Koncert życzeń (em. na k. 10 i k. 55)
18.45 Santa Barbara — serial prod. USA
19.30 Byłe do poniedziałku — odc. 83 — serial kom. prod. franc.
20.00 Pogoda dla bogaczy — serial obycz. prod. USA — odc. 30
20.50 Klub taneczny MCM — progr. muzyczny
21.20 Dan August — odc. 22 — serial krym. prod. USA
22.10 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 3.10.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Do trzech klipów sztuka
17.45 Trzecia wojna światowa (2) — serial prod. USA
18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.40 Publicystyka programu lokalnego TKS
18.50 Gość studia
19.00 Magazyn sportowy
19.10 Cafe American — Wszystkiego najlepszego — serial kom. prod. USA
19.35 Lista przebojów „Tylko rock” — ranking płyt CD

20.00 Diva — film sens. prod. franc.
22.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
22.10 Byłe do poniedziałku (82) — serial kom. prod. franc.
22.35 Program na wtorek

WTOREK — 4.10.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Kraina przygód — blok filmów rysunkowych dla dzieci
18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.45 I ty możesz się obronić — 1.3 — lekcje podstawowych chwytów obronnych
19.00 V — Groźba z kosmosu — serial SF prod. USA
19.55 Zerwanie — film obycz. prod. franc.
22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
22.10 Byłe do poniedziałku (83) — serial kom. prod. franc.
22.35 Program na środę

ŚRODA — 5.10.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Kraina przygód — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.40 25 tys. dolarów nagrody — film sens. prod. USA z serii „Poza prawem”

19.30 Byłe do poniedziałku (84) — serial kom. prod. franc.
19.55 Niedzielną kochankowie — melodramat prod. franc.-wł.
22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
22.10 Mroczne marzenia — thriller prod. USA
23.40 Program na czwartek

CZWARTEK — 6.10.94 r.

17.15 Program dnia
17.20 Kraina przygód — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.45 Spotkanie z książką, czyli nowością wydawniczą

18.50 Fort Boyard — serial prod. franc.
20.15 Klub taneczny MCM
20.30 Navarro — film krym. prod. franc.
22.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
22.10 Program na piątek

Program TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK jest emitowany w śled kablówce TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).
Programy informacyjne, oraz niedzielny „Koncert życzeń” emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 10.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASISKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).
Rada Programowa: Alfred BONDOŚ, Dariusz MAŃKA, Zofia OPAŁINSKA.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 128-51 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładu WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1, zam. 920.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.